

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Poznań, środa dnia 27 marca 1935

Nr. 144

Rok 30

Sprawa konstytucji będzie jeszcze raz w Sejmie

Posel St. Stroński stwierdził nieważność uchwały z 23 marca — Mobilizacja klubów poselskich

Warszawa. (Tel. wł.) Panowało powszechne przekonanie, że we wtorek, a najdalej w środę, zostanie sesja budżetowa Sejmu zamknięta, tembardziej, że Senat, obradujący dziś w Sejmie, w dość szybkim tempie załatwił cały szereg ustaw, uchwalonych przez Sejm, nie wprowadzając doń żadnych poprawek. Dlatego też pewne wrażenie wywołało zwołane na czwartek godz. 12 w południe posiedzenie Sejmu z porządkiem dziennym zatwierdzenia protokołu posiedzenia Sejmu z 23—24 marca 1935.

Jednocześnie było wiadomem, że kluby zostały zwołane na posiedzenia na czwartek rano. Klub Narodowy zbierze się we czwartek o godz. 10 rano, a prezydium wzywa wszystkich członków do nieodzownej obecności.

Przyczyna zwołania tego posiedzenia Sejmu została rychło wyjaśniona. Oto w godzinach południowych wpłynęło do prezydium Sejmu następujące pismo:

„Do Biura Sejmu Rzeczypospolitej w miejscu.

Zgłaszam niniejszem z ramienia Klubu Narodowego następujący zarzut do protokołu 142 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z 25 marca 1935 r.

Po ogłoszeniu przez Pana Marszałka Sejmu, w czwartym punkcie porządku dziennego (sprawozdanie komisji konstytucyjnej o uchwalonych w Senacie zmianach projektu ustawy konstytucyjnej), iż w wyniku głosowania, a mianowicie 399 głosów oddanych, w tem 139 za odrzuceniem zmian, a 260 przeciw odrzuceniu, poprawki Senatu zostały przyjęte, oświadczam:

„Artykuł 125 konstytucji o zmianie jej w ustępie I zna jedynie głosowanie większością 2/3 głosów, a zatem zmiany Senatu nie mogą być przyjęte inną większością niż 2/3 głosów. Z tego powodu uchwała, przyjmująca zmiany Senatu, nie zapadła zgodnie z art. 125 konstytucji, a więc nie zapadła wogóle.“

Pan Marszałek Sejmu odpowiedział dłuższym wywodem, w którym objaśnił dlaczego wynik głosowania ogłosił, jako przyjęcie zmian Senatu.

Stwierdzam wobec tego:
1. Brzmienie ustępu pierwszego art. 125 konstytucji jest takie:

„Zmiana konstytucji może być uchwalona tylko w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, względnie członków Senatu większością 2/3 głosów.“

Ścisłe to prawo nie zna w sprawie zmiany konstytucji innej większości, niż 2/3. Żadne postanowienie nie może stać się uchwaloną zmianą konstytucji, jeżeli nie ma za sobą 2/3 głosów Sejmu i 2/3 głosów Senatu. Zmiany, wprowadzone przez Senat, miały za sobą 2/3 Senatu na 69 posiedzeniu z 16

stycznia 1935 r., ale nie uzyskały 2/3 Sejmu na 142 posiedzeniu Sejmu z dnia 23 marca 1935 r., a więc nie zostały uchwalone.

Niedogodności, jakie mogą wyniknąć z braku 2/3 w rozstrzygnięciu o przyjęciu zmian statutu, o czem mówił pan marszałek Sejmu, są obojęt-

ne. Istotne jest tylko wyraźne postanowienie, że nic nie może się stać zmianą konstytucji, co nie zostało uchwalone większością 2/3 i w Sejmie i w Senacie — istotne i celowe. Obejście tego postanowienia przez przyjęcie zmian większością 2/3 tylko w Senacie, a zadowolenie się zwykłą więk-

szością w Sejmie, jest niezgodne z art. 125 konstytucji.

2. Pan Marszałek Sejmu oświadczył:

„Mogę się tutaj powołać na autorytet prof. Jaworskiego, który wyraźnie mówił, że po uchwaleniu rewizji konstytucji przez 2/3 Sejmu i przez 2/3 Senatu następuje postępowanie, określone w art. 35 konstytucji.“

Wprawdzie żadne objaśnienie nie może więcej znaczyć, niż wyraźne brzmienie konstytucji, ale ponadto jest to tylko pomyłka, gdyż prof. Jaworski mówi inaczej i nie mówi w jednym zdaniu, ale w dwóch zdaniach następujących:

„Rewizję przeto, o której mówi I i II ustęp art. 125, uchwała Sejm. Uchwałę przekazuje Senatowi do rozpatrzenia, poczem następuje postępowanie, określone w art. 35. Różnice między zwykłą ustawą, a ustawą, zmieniającą konstytucję, są tylko te, któreśmy wyżej pod a do b podali, a między temi różnicami podał prof. Jaworski pod c — punkt 2 „większości dwóch trzecich głosów, gdy do zwykłych ustaw potrzeba zwykłej większości, art. 32.“

3. Pan Marszałek zastosował tryb art. 35, przewidujący w ustępie trzecim albo przyjęcie zmian Senatu zwykłą większością, albo odrzucenie zmian Senatu większością 11/20. Ale to dotyczy tylko zwykłych ustaw. Dla zmiany konstytucji zawarta jest w art. 125 właśnie „lex specialis“ bardzo dokładna, wymieniająca szereg szczególnych warunków, z których żaden nie może być pominięty na rzecz postępowania w zwykłym trybie.

4. Pan Marszałek powołał się w uzasadnieniu swego orzeczenia o wyniku głosowania na:

„Uprawnienia, które mi daje art. 11 ustęp II w związku z art. 3, ustęp II konstytucji“

Art. 11, ustęp 2 regulaminu brzmi: „Marszałek jest stróżem regulaminu, uprawnionym do jego wykładni. W wypadkach wątpliwych marszałek sam rozstrzyga nieodwołalnie, wolno mu jednak odwołać się do decyzji Izby.“

Przepisy, o których mowa, zawarte są w art. 125 konstytucji, a nie w regulaminie, a więc sprawa ta nie wchodzi w zakres wykładni regulaminu.

Art. 3 ustęp II konstytucji brzmi: „Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony.“

Dla zmiany konstytucji sama konstytucja w art. 125 zastrzega wyrażenie zgody Sejmu większością 2/3, a jednocześnie artykuł 49 regulaminu stwierdza:

„Do prawomocności uchwał potrzebna jest zwykła większość głosów, o ile przepisy konstytucji nie zawierają odmiennych postanowień.“

Wobec tego stwierdzam:
„Uchwała, powzięta na 142 posiedzeniu Sejmu w punkcie 4 porządku dziennego, w przedmiocie uchwalonych w Senacie zmian projektu ustawy konstytucyjnej, jest nieważna, a stwierdzenie, iż zmiany te zostały przyjęte, powinno być z protokołu usunięte.“

Warszawa, 26 marca 1935.

Stanisław Stroński.“

Przesłanie tego pisma spowodowało reakcję marszałka Sejmu, który w ten sposób nie przez zatwierdzenie protokołu przez Sejm załatwił jednocześnie protest, złożony przez posła Stanisława Strońskiego. (w.)



W grupie Jungfrau. Widok z przełęczy. (Do korespondencji na str. 2).

Przed zmianami w składzie rządu

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek wieczorem rozeszły się w sferach politycznych pogłoski o mającej rychło nastąpić rekonstrukcji gabinetu. Przepuszczano, że wobec zwołania na czwartek posiedzenia Sejmu koniec sesji nastąpi w czwartek i że zgodnie z dotychczasową tradycją po zamknięciu sesji nastąpi rekonstrukcja rządu. Teraz już i w kołach zbliżonych do rządu mówi wyraźnie, że zmiana taka może na-

stąpić już w czwartek albo w piątek. Ostatnie dni są przeznaczone na rozmowy.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Chorzowa został wezwany do Warszawy dyrektor tamtejszej fabryki azotniaków, były minister Kwiatkowski i był na audjencji na zamku i w Belwederze. Zwracają też uwagę, że w Belwederze był przyjęty wojewoda płk. Kostek-Biernacki.

Sejm śląski w obronie Polaków na Śląsku Opolskim

Katowice. (PAT). Dzisiaj w toku dyskusji sejmu śląskiego nad budżetem pos. dr. Kocur odczytał wniosek nagły treści następującej: Sejm zwraca się do wojewody, aby przedstawił rządowi centralnemu katastrofalne położenie ludności polskiej na Śląsku Opolskim, a w szczególności fakt nieudzielenia praw publicznych jednemu gimnazjum polskiemu w Bytomiu“.

Za wnioskiem oświadczyli się wszystkie kluby polskie, oraz frakcja socjalistyczna.

Z Senatu

Warszawa. (T. wł.). W dn. wczorajszym odbyło się posiedzenie Senatu, na którym niemal bez dyskusji uchwalono 31 spraw, postawionych na porządku dziennym. Jedynie przy uchwaleniu pełnomocnictw rozwinęła się obszerniejsza dyskusja. Głosami B. B. Senat pełnomocnictwa uchwalił.

Audjencje u Prezydenta

Warszawa. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś w południe prezesa Banku Polskiego dr. Wróblewskiego i wojewodę poznańskiego Marszewskiego.

Amb. Laroche u min. Becka

Warszawa, 26. 3. Minister Beck przyjął wczoraj ambasadora francuskiego Laroche'a oraz posła jugosłowiańskiego Lazarewicza. (w.)

Nowy rząd w Belgji

Dewiza belgijska nie doznała jeszcze poprawy na giełdach

Bruksela. (Tel. wł.). We wtorek ostatecznie skompletowano listę gabinetu belgijskiego. Przewodniczący Unji katolickiej Pouillet przyjął stanowisko ministra bez teki. Przywódca socjalistów belgijskich Vandervelde, który także wszedł w skład gabinetu jako minister bez teki, piastować będzie w nim stanowisko zastępcy premiera.

Warszawa. (PAT). Utworzenie — po tygodniowym przesileniu gabi-

netowem — nowego rządu w Belgji bynajmniej nie wpłynęło na poprawę kursu dewizy belgijskiej na dzisiejszych giełdach walutowych. Przeciwnie — spadek jej przybrał rozmiary, dotąd nie notowane. Charakterystyczne jest, że na giełdzie w Londynie olbrzymi spadek Belgii nastąpił już po otwarciu giełdy, a więc w chwili, gdy utworzenie nowego rządu belgijskiego było faktem dokonany.

Zakończenie rozmów angielsko-niemieckich

Angielscy mężowie stanu nie nakłonili Hitlera do ustępstw

Berlin (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem zostały zakończone niemiecko-angielskie pertraktacje, prowadzone w ciągu ostatnich dwóch dni pomiędzy min. Simonem i lordem Edenem z jednej, a Hitlerem i min. Neurathem z drugiej strony. Pertraktacje odbywały się w obecności amb. angielskiego w Berlinie Phippsa oraz Ribbentropa. W rozmowach tych omawiano sprawy zawarte w komunikacie londyńskim z dnia 3 lutego br.

Min. Simon powraca dzisiaj samolotem do Londynu, natomiast lord Eden wyjeżdża, w myśl ustalonego programu, w dalszą podróż do Moskwy, Warszawy oraz Pragi.

Londyn. (PAT). Korespondent Reutera w Berlinie donosi, iż dzisiejsze rozmowy angielsko-niemieckie ujawniły szereg poważniejszych trudności. W sprawach morskich kanclerz Hitler miał oświadczyć, że w każdym razie dobrojenie Niemiec na morzu byłoby kwestją kilku lat. Jak się zdaje, kanclerz Hitler nie złożył dotychczas żadnych sensacyjniejszych oświadczeń w sprawie zbrojeń, lecz stanowisko kanclerza w tej kwestji może być wyrażone słowami jednej z urzędowych osobistości brytyjskich, dobrze poinformowanej o przebiegu wczorajszej dyskusji:

„Całkowite rozbrojenie, jeśli wszystkie państwa się rozbroją, i intensywne zbrojenia, jeśli choć jedno mocarstwo zacznie się intensywnie zbroić”.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi z Berlina, że po przedstawieniu brytyjskim mężom stanu przygotowań wojennych Rosji Sowieckiej, kanclerz Hitler miał oświadczyć, że Niemcy nie mogą uczynić poważniejszych koncesyj w sprawie zbrojeń, o ile Związek

Sowiecki nie zgodzi się 1) na przeniesienie większej części swych wojsk z nad granicy zachodniej ku Dalekiemu Wschodowi i 2) na zmniejszenie stanu liczebnego swej armji.

Berlin. (PAT). Ciekawy szczegół rozmów stanowił fakt, że na ścianie sali konferencyjnej zawieszona była wielka mapa Europy, ilustrująca zbrojenia państw europejskich, na którą przedstawiciele niemieccy wielokrotnie wskazywali przy popieraniu swojej tezy. W trakcie rozmów zaszedł nieprzewidziany moment. W pewnej chwili zjawił się na sali adjutant kanclerza Hitlera, wręczając mu wiadomość o wydarzeniu w procesie kłajpedzkim. Przy tej okazji poruszono również sprawę kłaj-

pedzka.

Kwestja floty niemieckiej nie była podobno poruszana. Sprawa systemu paktów bezpieczeństwa stanowiła jednak temat żywej wymiany zdań. Przedstawiciele Niemiec oświadczyć mieli, że w zasadzie Rzesza gotowa jest powrócić do Ligi Narodów, przyjmując temsamem pakt genewski, uzależniając jednak swa decyzję od postulatu równouprawnienia.

Po wyluszczeniu stanowiska Niemiec kanclerz oświadczyć miał, że powiedział wszystko, co miał do powiedzenia, dodając ze swej strony, iż oczekuje na odpowiedź mocarstw zachodnich, która spodziewa się usłyszeć bądź ze Stresy, bądź też w drodze dyplomatycznej.

Dziś ostatni dzień głosowania w plebiscycie

Przypominamy, że dziś upływa ostatni dzień plebiscytu Czytelników naszych w związku z Pierwszym Konkursiem Graficznym „Kurjera Poznańskiego”.

Wystawa prac konkursowych mieści się w frontowym lokalu IKS-u („Kawiarnia pod Kaktusem” — plac Wolności 14a), i zwiedzać ją można bezpłatnie przez cały dzień aż do późnego wieczoru.

Liczni Czytelnicy zgłaszają się już do nas z zapytaniem o cenę poszczególnych prac, pragnąc je nabyć na własność. Wobec tego podajemy do wiadomości wszystkich, że po ogłoszeniu wyniku Sądu Konkursowego i Plebiscytu Czytelników, ogłosimy w przyszłym tygodniu subskrypcję na wszystkie dzieła konkursowe. Ceny będą subskrypcyjne, a więc przystępne dla wszystkich.

Z dalszych głosów z kół naszych Czytelników podajemy następujący:

P. Marjan G. z Poznania pisze między innymi: „Bardzo chwalebne zadanie podjęła Szan. Redakcja, zada-

nie w kierunku zaznajomienia szerszego ogółu z tak mało u nas znaną pracą artystów-grafików, — za co jesteśmy Jej bardzo wdzięczni. Sz. Redakcja, rozpisując swój pierwszy konkurs graficzny, wyzyskała go w kierunku wszelkich możliwości, pod każdym względem. Bo urządziła konkurs, a więc zachęciła artystów do pracy konkretnej i największego wysiłku; — urządziła plebiscyt, a więc zmusiła Czytelników do gruntownego zainteresowania się tą dziedziną sztuki i zasmakowania w niej; — i wreszcie, jak czytałam urządzić zamierza subskrypcję na grafiki konkursowe, dzięki czemu za tanie pieniądze piękne dzieła sztuki dostaną się do domów polskich, i dzięki czemu artyści nasi, którym się dziś doprawdy nie przelewa, będą mieli możność zarobienia trochę. Tak więc Sz. Redakcja przeprowadziła zadanie propagandowe, jakiego nikt jeszcze ani w Polsce ani zagranicą w tych rozmiarach nie przeprowadził. I za to należy się Sz. Redakcji najgłębsze uznanie.”

Marzec
27
SRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Ruperta b.
Czwartek: Sykstuśa pop.
Kalendarz słowiański.
Środa: Świętoboja
Czwartek: Bohdara b.
Słońca: wschód 5,40
zachód 18,17
Długość dnia 12 g. 37 min.
Księżyc: wschód 1,56
zachód 8,55
Faza: Ostatnia kwadra o godz. 22.

Zebrania

Dziś o 17 Pokaz gotowania „wieżowego” i pieczenia na gazie — w Poradni Gazowej na Grobli 15;
o 18.30 Rada miejska, w sali ratuszowej.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Teofili z Wierszolskich Frankowskiej o godz. 17 ul. Marsz. Focha nr. 63.

POSTOJE TAKSÓWER

Postój nr. 1 przy ul. Koszarowej, narożnik ul. Grunwaldzkiej — nr. 77-72.
Postój nr. 2 przy Rynku Jeżyckim — nr. 77-08.

TELEFONICZNE BIURO ZŁECEN

budzenie, załatwienie rozmów w czasie nieobecności, podawanie czasu i t. d. nr. 49-27.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — Koncert symfoniczny.
Teatr Polski: Dziś — „Studentka”.
Teatr Nowy: Dziś — „Ja to zrobiłam”.

Z TEATRU

TEATR NOWY: „To ja zrobiłam!”, sztuka w 6 obrazach M. Gläsera.

Zacznę od pewnego sprostowania, lub raczej — wyjaśnienia, przeznaczonego dla przyszłych widzów: proszę zatem nie wierzyć zbyt w tytułowi. Oddaje on tylko trafnie pewien motyw utworu, pewną cechę jego głównej bohaterki, nie odpowiada natomiast rzeczywistości, nie jest w zgodzie z finałem sztuki. A o ten finał chodzi wyłącznie w danym wypadku, dla niego bowiem powstała rzecz p. Gläsera, autora ponoć paru łatwo czytających się powieści o sensacyjnym posmaku.

Obecnie daje on jedną z wielu historyj, opartych na motywach sądowych. Mamy zatem odpowiednio spreparowane epizody śledztwa, dociekań, poszukiwania faktycznego sprawcy kradzieży, przyczem podejrzewa się równocześnie kilka osób. Kto to zrobił? — zadają sobie wszyscy pytanie. Im dłużej autor potrafi tak tręść po płatać, że nie można zgadnąć — tem lepiej dla niego i dla publiczności.

gdyż ciekawość jej jest odpowiednio spotęgowana.

Przeważnie jednak bywa tak, że widz domyśla się, o kogo chodzi, a nawet nieraz dawno przeniknął całą „tajemnicę”. Tymczasem na scenie wszyscy biedzą się napróżno. A przecież przedstawia się tam same znakomitości, niemal nad-Szerloków, sławnych adwokatów, specjalistów w dziedzinie kryminologii, wybitnych psychiatrów itd., itd. Cały ten korowód „gwiazd” wygląda zwykle mocno groteskowo, lecz uchodzi to autorowi bezkarnie, kładzie się bowiem wszystko na karb sensacji.

Zpod jej znaku jest również rzecz p. Gläsera. Nie brak tam naiwności, często wręcz rozbrajającej. Idzie ona o lepsze z nieporadnością autora przy układaniu sytuacji i rozwijaniu akcji. Widać odrazu, że ma się do czynienia z nowicjuszem, który pragnie przynieść żywcem na scenę wypróbowane już w swych powieściach metody. Tego rodzaju usiłowania naturalnie zawiodą i są przyczyną różnych nieporozumień. Do nich zaliczyć wypada np. bardzo prymitywne obrazy śledztwa i badania oskarżonej przez psy-

od 1 marca do 14 maja. Uznano wprowadzenie takiej zmiany w rozkładzie jazdy łącznie z wydawaniem 4 razy do roku urzędowego rozkładu jazdy za celowe i pożądane dla publiczności.

Długi Pe-Pe-Ge

Warszawa, 26. 3. Wobec ogłoszenia upadłości Pe-Pe-Ge w Grudziądzu wyjeżdża tam dla zabezpieczenia ksiąg i dowodów kasowych spółki syndyk inż. Moniuszko. Prowizoryczne obliczenia papierów, przedstawionych sądowi, wykazało cyfrę długu w wysokości 20 milj. złotych. (w)

Poiacy gdańscy a służba pracy

Gdańsk. (PAT). Komisarz generalny R. P. min. Papée zawiadomił zarząd Zw. Polaków o złożeniu przez senat gdański oświadczenia, że obywatele

chjątrę, istotnie z nieprawdziwego zdarzenia. Godnym jego rywalem będzie ów „mecenaz”, swego rodzaju rarytas i wzór, który można śmiało określić: „tak nie powinien wyglądać adwokat!”

Równocześnie wszakże przyznać trzeba, że ciekawość widzowni jest dosyć zreżnie trzymana na wodzy do ostatniej niemal chwili. Znać też pewne zacięcie w momentach o mocniejszym napięciu, co pozwala przypuszczać, że przy większym nakładzie pracy i lepszym zaznajomieniu się ze sceną autor może w przyszłości być jej nienajgorszym dostawcą. Obecnie posiada tylko pewne zadatki w tym kierunku.

Teatr Nowy, biorąc pod uwagę bardzo trudne warunki, w jakich pracuje, dał maksimum swych możliwości. Wystawił sztukę starannie. Na wysokości zadania stanęli zwłaszcza pp. Brenocz, Zbikowska, Bystrzyński, Pełński i Serwiński. Publiczność przyjmowała tę sensacyjną historję życzliwie i będzie niewątpliwie zapełniać widzownię przez dłuższy szereg wieczorów.
J. H.

Świetlana postać najgenialniejszego z kompozytorów polskich odżyje na ekranie w filmie:

Chopin - piewca wolności

Realizacja: Geza von Bolvary

Wkrótce w kinie

APOLLO

gdańscy narodowości polskiej, którzy odmówią odbycia obowiązkowej służby pracy w Gdańsku, nie zostaną z tego powodu pozbawieni zapomóg dla bezrobotnych. Wydane przez władze zdańskie odmiennie zarządzenie zostanie uznawane za nieważne.

Polacy

wobec wyborów gdańskich

Gdańsk. (PAT). W dniu 31 b. m. odbędzie się pierwszy od kilku lat wielki pochód propagandowy, urządzony przez Polski Komitet Wyborczy w Gdańsku. Wymarsz nastąpi w południe z dziedzińca gimnazjum polskiego głównymi ulicami miasta do hali targów gdańskich, w której odbędzie się zebranie przedwyborcze.

Włamywacze na dachach

Składnice hurtowni kolonjalnej firmy Plonsk (właśc. Ludwik Venski) w Poznaniu przy ul. Szewskiej 5, były już kilkakrotnie terenem włamań. W ciągu półtora roku dokonano tam dwu wielkich kradzieży, a dwukrotnie planowane włamania zostały udaremnione.

W nocy na niedzielę złodzieje znówu planowali włamanie do składnicy firmy. Chodzących po dachach włamywaczy zauważył jednak stróż nocny i lokatorzy mieszkań, którzy, potwierawszy okna, by przyjrzeć się podejrzany postacjom, spłoszyli złodziei. Wszczęte przez wydział śledczy w Poznaniu dochodzenia uwienczone zostały pomyślnym wynikiem. — Włamywaczy ujęto. Są nimi znani policji przestępcy, mianowicie Nikodem Machowski, Franciszek Napierała i Stanisław Chłobuszewski, mieszkający na ul. Piaskowej i Dominikańskiej. Osadzono ich w areszcie. (kl.)

„Skok-boye“ mimowolnymi pomocnikami złodziei

Przed lombardem miejskim obserwować można licznych posłańców numerowych w mundurach, trudniących się załatwianiem formalności przy zastawie przedmiotów w lombardzie miejskim. Pozornie wywierają to wrażenie, jakoby posłańcy załatwiali sprawy tylko na zlecenie osób, które pragną uniknąć krepujących formalności przy zastawie. Okazało się jednak, że posłańców wyzyskali nieraz przestępcy różnego typu, jak włamywacze i paserzy, którzy nie chcieli narazić się przy osobistym odnoszeniu towaru do lombardu. Na fakt ten zwróciła w ostatnim czasie baczną uwagę policja. Wczoraj sprowadzono na policję posłańców różnych biur, oczekujących przed lombardem na zlecenia. Kontrolę taką należy powitać z uznaniem, gdyż w ten sposób utrudni się zastawianie kradzionych rzeczy w lombardzie. (kl.)

KRONIKA MIEJSKOWA

— Sodalicja Marjańska Kupców w Poznaniu komunikuje, że wobec zbliżających się rekolacji zebranie miesięczne w środę, dnia 27 bm., nie odbędzie się.

SPORT

Różne

Łódzki sport kobiecy poniósł w dnju wczorajszym dotkliwą stratę. W jednym bowiem dniu zmarły dwie znane zawodniczki, a mianowicie zolowa lekkoatletka ŁOZLA i bramkarka sekcji hazeny „ŁKS.” Janina Lutrosińska oraz koszykarka i lekkoatletka „JKP.” Mira Holzgreberówna-Węgierska. Obie zawodniczki zmarły na zapalenie płuc. (Pat.)

